



Die Fernsehkanzel

Program TV z 04.01.2015 (Nr 1042)

“Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu”

Pastor Christian Wegert, Wolfgang Wegert i Pastor Frank Huck ©

Christian Wegert:

Drodzy widzowie, witam serdecznie w kolejnej edycji programu Arki! Dzisiaj chcielibyśmy rozmawiać w studiu na temat „*Dlaczego nie poddajemy się zwątpieniu*”. W naszej rozmowie, zaznaczam, bardzo mile są widziani Pastor Frank i również Pastor Wolfgang Wegert.

Myślę, że przeczytajmy przede wszystkim tekst ,który jest podstawą naszej rozmowy. Znajdujemy go w 2 Liście do Koryntian, rozdział 4, od wersetu 16 do 18. Tutaj Apostoł Paweł pisze do Koryntian te słowa: „*Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienie naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne trwa wiecznie.*”

Wiemy, że chrześcijanie przeżywają również uciski i cierpienia. Niektórzy są przygnębieni i zniechęceni. A Apostoł Paweł przychodzi tutaj z tym tekstem i mówi: „*Nie zniechęcajcie się*”. Daje nam trzy powody, dla których mamy to zrobić.

Pierwszy powód, który wymienił, znajdujemy w wersecie 16. Mówi: „*Chociaż bowiem niszczy nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz odnawia się z dnia na dzień*”.

Zewnętrzny i wewnętrzny człowiek

Mówi o zewnętrznym i wewnętrznym człowieku. Co miał na uwadze, kiedy mówił „*o człowieku zewnętrznym?*”

Wolfgang Wegert:

Powiem to tak: jest to związane ze śmiercią, która weszła przez upadek w grzech pierworodny do tego świata. Biblia mówi, że przez grzech Adama śmierć przyszła do wszystkich ludzi .Oznacza to, że ciało człowieka umiera, przemija, jest łamliwe. I z przemijaniem i jego niedołożeniem łączą się trudy, cierpienia, ból , rozczarowania. I z tym zewnętrznym człowiekiem chodzi więc o fizyczne ciało, które z powodu grzechu przemija.

Widzimy to po mętnych oczach, po uszach, które nie słyszą już tak dobrze, po plecach, które robią się krzywe, po zębach, które trzeba wyrwać i wielu ,wielu innych rzeczach. I to powoduje ból i cierpienie- również u chrześcijan. To jest to ,co nam również chrześcijanom pozostało i reszta istniejącego grzechu, z którym mamy do czynienia

Frank Huck:

Tak, gdy to przed chwilą opisałeś, przyszedł mi na myśl Kaznodzieja 12. Ponieważ wtedy jeden z najmądrzejszych mężczyzn, który kiedyś rzeczywiście istniał, mianowicie Salomon, dokładnie dobitnie opisuje, że zaczynamy w zasadzie od urodzenia, tak, nasze ciało ma swoje potrzeby i krok po kroku przechodzi przez całe życie aż do rozpadu. Myślę, że ważne jest również, że też kiedy my chrześcijanie, mamy do czynienia z takimi wyzwaniem, walkami. Tu nie jesteśmy wyjątkami.

A Biblia jest ściśle realistyczna, i ona o tym mówi, Jezus mówi o tym, Paweł mówi o tym.

Na przykład Jezus mówi w Ewangelii Jana: „*Na świecie będziecie doznawać wiele ucisku*”, albo w niektórych tłumaczeniach też: „*opresji*”. Ale teraz: „... *ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*” (Ew. Jana 16,33)”

A Paweł mówi i dotyczy to również nas jako pasterzy, każdy chrześcijanin, również przy telewizorze, musimy przejść przez uciski, aby wejść do Królestwa Bożego, a to oznacza kłopoty, cierpienia, plany, które są niszczone. Tak, dochodzi aż do prześladowania. Myślę, że taka jest rzeczywistość. Ten zewnętrzny człowiek niszczy. On ginie. On jest zużywany przez walki i trudy, jakie mamy w tym świecie, również jako chrześcijanie.

Christian Wegert:

Tak więc Biblia maluje bardzo realistycznie obraz tego, jak również my przeżywamy świat. Niszczymy, jesteśmy uciskani. To jest więc nasz zewnętrzny człowiek. A teraz mówi: „*Jest też człowiek wewnętrzny*”. Co to oznacza?

Wolfgang Wegert:

Tak, mówi wtedy znowu raz dla powtórzenia: „*Chociaż bowiem niszczy nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień*” (2 Koryntian 4,16).

Mówi tutaj o „*wewnętrznym człowieku*” i ma na uwadze ducha, dusze nowonarodzonych ludzi, to serce zostało odnowione przez życie z Bogiem, przez Ducha Świętego. Bóg podarował nam nową naturę, która jest stworzona według woli Bożej. I ta nowa istota, to nowo stworzone ja, niesie ziarno wieczności w sobie, ziarno życia wiecznego, chwałę Bożą. I to jest ta różnica. Człowiek zewnętrzny idzie do grobu. A nowo narodzony człowiek, odnowiony człowiek, jego duch, jego dusz idą do Jezusa.

Christian Wegert:

Chwała Panu! Tak, tak. Czy masz tutaj coś do uzupełnienia?

Frank Huck:

Tak, myślę, to przeciwieństwo wyraża nam równie jasno, że Bóg troszczy się o nas. Troszczy się o ludzi. Również jeśli przemija człowiek zewnętrzny, ma potrzeby, jest prześladowany, jest jednak wewnętrzny i to jest przez łaskę i Ducha Świętego, działa w nas sam Bóg, który zawsze na nowo codziennie spotyka nas i nas wzmacnia. I ja nie wiem, jak to przeżywanie właśnie jeśli sam jesteś słaby, gdy sam doszedłeś do punktu, w którym nie możesz egzystować z własnej siły, myślę, wtedy jest to właśnie po prostu tak, że jesteś gotowy doświadczyć Boga jeszcze bardziej. W poprzednim rozdziale 3, jak już tutaj zostało wspomnienie, że ludzie są przytępieni, tak, jakby nad nimi pozostawała zasłona. A więc nie przyjmują światła Ewangelii poważnie.

Gdy widzimy Dawida, jego życie jest piętnowane wieloma ziemskimi kłopotami. Ale właśnie te trudności spowodowały, że on sam nie pokładał ufności w sobie, ale był słaby i mógł przez to wspaniały sposób doświadczyć Boga.

Również Paweł to opisuje. On nie zmęczył się powtarzaniem, chociaż miał słabości, chociaż miał walki. W 2 Liście do Koryntian, w rozdziale 12, w wersecie 10 mówi: „*Dlatego mam upodobanie w słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa, albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny*”.

To jest to samo, co podkreśla tutaj, że Bóg w słabych jest potężny i zawsze na nowo nas buduje i umacnia nas i to jest tak zachęcające!

Christian Wegert:

Innymi słowy: ucisk powoduje, że człowiek duchowo wewnętrznie rośnie i prowadzi nas również wciąż na nowo do zastanawiania się nad tym, że jesteśmy zależni od Boga. Słabość którą doświadczamy...

Wolfgang Wegert:

...która pochodzi od zewnętrznego człowieka, czyni nas potrzebującymi, doprowadza nas do Boga.

Christian Wegert:

Tutaj mamy więc zachęcenie w ucisku i w trudnej sytuacji. Następnie przychodzi Apostoł i daje nam kolejny powód, dlaczego nie mamy być przygnębieni, ale mamy mieć zaufanie. Jest to w wersecie 17. Tam potem mówi: „*Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku*”.

Tutaj teraz można by pomyśleć: Apostoł nic sobie z tego nie robi. Szybko i łatwo przemijają. Jak byś Frank to powiedział, te słowa są zrozumiałe?

Frank Huck:

Prawidłowy kąt widzenia

Tak, myślę, że jest ważne, że Paweł miał na widoku całe życie. On miał prawdziwy kąt widzenia. Nie patrzył tylko na to co ziemskie, ale patrzył również na to, co potem nastąpi. I myślę, że chce wyrazić: Jeśli ja uwzględnię to, w porównaniu do tego, co jeszcze nadejdzie i jako chrześcijanie wierzymy, że będzie życie wieczne, będzie niebo, będzie czas, kiedy nas tutaj więcej nie będzie więcej, że będziemy bezpośrednio w obecności Boga. I ten czas będzie o wiele dłuższy niż to, z czym mamy obecnie do czynienia na tej ziemi, gdzie rzeczywiście mamy trudności. I jeśli to uwzględnimy, to porównanie, to mógł powiedzieć, że to, co obecnie nas trapi, nie ma znaczenia, w porównaniu do tego, co nadejdzie.

Próbuję sobie tak to wytłumaczyć, albo pomaga mi tutaj obraz. Ja sam chętnie wędruję z żoną, również po Szwajcarii. Najpierw idzie się przez las. Tam jest mgła. Jest bardzo, bardzo stromo i żmudnie. Nie można nic zobaczyć. Tak, jeśli bym teraz zakończył moja ocena byłaby: trasa była naprawdę trudna, nie opłacała się. To było tylko denerwujące. To nie było przyjemne.

Ale gdy naprawdę wyszliśmy z lasu nagle otworzył się widok na górze. Nie wiem czy byliście kiedyś w pobliżu Zurychu. Potem mieliśmy wspaniały widok z górskiego szczytu, potem aż na tamtą stronę jeziora Zuryskiego na równinie niemal jezioro Bodeńskie można zobaczyć. Jeśli się odwrócisz, to widzisz wspaniałe szwajcarskie Alpy. I w dali wyszło słońce. To było po prostu fantastyczne! Bardzo się cieszyliśmy! To było marzenie, aby to zobaczyć! I tam ruszyliśmy dalej. A to się jeszcze nie skończyło. I potem mogliśmy iść przez całe góry wzdłuż, z tymi wspaniałymi widokami.

A jeśli dzisiaj mnie zapytasz: „*Jak tą wędrówkę wspominasz?*” Odpowiem: „*To była świetna wycieczka! Była piękna!*” i spostrzeżliśmy, że wcześniejsza udręka nie miała żadnego znaczenia.

I to jest to, co Paweł również mówi nam dla zachęcenia: „*Nie patrz tylko na to. Co teraz doświadczasz, na tej ziemi, na swoje potrzeby, które tu są, ale miej niebiańskie perspektywy widzenia!*”

Wolfgang Wegert:

Tak, mam właśnie powiedziane pomiędzy słowo „*nagroda*”. I Frank, to jest faktycznie tak-w wersecie 17 mówi też: „*Niewielkie bowiem utrapienie nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku*”. Co tak gruntownie może być tłumaczone jako „*nagroda*” - „*gotują bezmiar chwały przyszłego wieku*”.

A więc Apostoł Paweł kieruje nasz wzrok odpowiednio. Mamy wizję tunelu zawsze tylko tutaj na ziemi, na doczesne życie, na trudności, potrzeby, na zewnętrznego człowieka, moje bóle gdzie są te tabletki? I tak dalej. Ale on mówi: „*Ludzie!*” i to przypomina mi Billy Grahama, który powiedział kiedyś: „*To życie jest tylko małą garderobą dla wieczności, ubieramy ciągle nagie ciała, aby prawidłowo wstąpić na kolacji.*”

I tutaj widzimy, jak Apostoł Paweł w wersecie 17 czyni konfrontację: „*Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk jest-szybki i przejściowy i lekki.*”

Hej! Tak więc to jest! Ale przynosi nam „*przeogromną obfitość wiekuistej chwały!*” trochę tutaj i tam w nieskończoność!

A więc mówi nam właściwie: „*Ludzie, istnieje wieczność! I w tej wieczności żyj już przecież! Bądź obywatelom chwały nieba! Już teraz! To odnosi się do waszych myśli!*”

Christian Wegert:

Teraz może powstać wrażenie, że my siedzimy tutaj w ciepłym studiu i trochę o kłopotach i cierpieniach mówimy, ale rzeczywiście to nie wiemy, jak ludziom, że tak powiem, idzie tam na zewnątrz.

Apostoł pisze rzeczywiście o gorzkich doświadczeniach, które przeżył. Jeśli pomyślimy o tym, jakie cierpiał prześladowania! Ile pobytów w więzieniu zniósł, bicie, kamieniowanie i oszczerstwa i wszystkie te rzeczy. I myślę, że oczywiście my, gdy mówimy o tym temacie nie chcemy nigdy zapomnieć, że cierpienie również naprawdę istnieje. Cierpienie jest ciężkie, otrzymujemy wciąż na nowo listy od naszych widzów, którzy zwierają się ze swoich potrzeb. I nie jest to rzadkością, że my naprawdę i wy wiecie o tym we wtorek, kiedy siedzimy razem w zespole Arka nad jednym lub drugim listem, rzeczywiście płaczemy, moja mama także, myślę właśnie o naszym ostatnim spotkaniu w zespole, gdy otrzymaliśmy list od pary małżeńskiej, która straciła swoje obie córki. Teraz są z wnukami, którymi się opiekują i które przyjęli. To są realia w naszym świecie. I modlimy się. Jezus płakał także z tymi, którzy płaczą. I nigdy nie chcemy zapomnieć o tym i naśladowy Go w tej sprawie ale przecież jest to nasza nadzieja! Jest to wciąż prawda, że to, co pisze Apostoł, zgadza się: To cierpienie w porównaniu do wiecznej chwały nie ma znaczenia, jest ono krótkie, a tam istnieje coś znacznie, znacznie większego, co nas czeka. I jest to zachęta, którą on nam, wierzę tutaj też ogłasza.

Pytanie, które pojawia się oczywiście istnieją różne aspekty również cierpienia. Czy jakiegokolwiek cierpienie, można powiedzieć, jest cierpieniem „*dla Chrystusa*”? czy są cierpienia, które może wcale do tego związku nie należą?

Wolfgang Wegert:

Tak więc cierpienie, dążyć do nagrody lub do chwały u Boga, to jest cierpienie dla woli Chrystusa, tak dowiadujemy się z Pisma Świętego z powodu prześladowań, z powodu męczeństwa, być według woli Chrystusa być spotwarzanym, pogardzonym, ponieść szkodę.

Ale z drugiej strony jest również cierpienie, które przygotowuje Jezusowi cześć. Można mieć powszechne choroby, takie cierpienie jak rak albo udar mózgu lub też spowodowane wypadkiem samochodowym i w tych tarapatkach, jak już powiedziałem, śmierć kochanego członka rodziny! Takie cierpienia mogą znosić chrześcijanie i przy tym czcić Chrystusa, i ugiąć się pod Jego ręką, pod Jego opatrnością, nie użalać się przed Bogiem, ale zaufać Mu w tych kłopotach, brać z Jego ręki w środku cierpienia i wzrastać w zaufaniu.

Ale istnieje również cierpienie, w którym nie ma żadnej nagrody. I to szczególnie mówi nam Apostoł Piotr, wyraźnie nam o tym przypomina. Z jednej strony mówi: „*Błogosławieni jesteście*”, w 1 Piotra 4, wersety od 14 do 16. „*Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży spoczywa na was, przez niewierzących, jest on znieważany, przez was ale uwielbiony*”. A teraz przychodzi to: „*Nikt z was nie powinien zatem cierpieć jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jak człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw; Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej w tej sprawie wielbi Boga!*” Czcić Go, również w cierpieniu.

Christian Wegert:

Teraz Apostoł idzie o krok dalej i właśnie pogłębia ten drugi punkt, który omówiliśmy, że nie mamy się zniechęcać. I wspominał teraz w wersecie 18 następujący sposób: „*Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to co niewidzialne, albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne*”.

Już słyszeliśmy to brzmienie: Czas tutaj jest krótki w porównaniu do wieczności. Jakie konsekwencje, może z tego wyciągnąć chrześcijanin, Frank?

Frank Huck:

Wieczne perspektywy

Tak, myślę, wspomnieliśmy, że również Apostoł Paweł i całe Pismo Święte wciąż na nowo dodaje nam odwagi, aby spojrzeć z perspektywy wieczności, ponieważ ziemski świat, nie pozostanie, stopnieje. Jezus użył w przypowieści, że kto na tej ziemi buduje na doczesności nie stawia na skale. To może z dnia na dzień zawalić się, rozwiać jak piasek, zawalić jak dom. A ten kto wierzy w Jezusa Chrystusa, ten polega na wiecznej skale, która prowadzi również przez cierpienia tego świata.

Ale On prowadzi ciebie do wieczności, do wspaniałości. I to jest również perspektywa, którą Paweł wciąż na nowo miał. On poszedł przez życie z uzależnieniem od Boga, z ufnością, a wiarą, że Bóg się troszczy. Ale jego nadzieja i jego cele, nie opierał na tym, co może tutaj zdobyć. Mówił raczej: „*Przemija bowiem kształt tego świata*” (1 Koryntian 7, 31).

A kiedy czytamy w Biblii o jego całym życiu, tam koncentrował się na tym, żeby pędzić i biegać i dużo podróżować, aby mówić o tym ludziom: „*Istnieje coś więcej niż tylko ten Świat, niż to, co się kręci dookoła ciebie!*”

I ty o tym właśnie już wspomniałeś: On nawet mówi nam: „*Umiłowani, jeśli jesteście chrześcijanami-jesteście Niemcami albo jesteście Rosjanami albo Chińczykami. Ale w rzeczywistości mamy znacznie większe prawo obywatelskie! To jest w niebie! I w tym życiu też teraz!*” i podkreślił w Liście do Filipian: „*Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa*” (Filipian 3, 20).

A teraz przychodzi zachęta: „*Który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może*” (werset 21).

I to była dla niego otucha. I to rezonuje również tutaj, że my też otrzymamy nowe ciało. To jest jedna perspektywa. Będziemy w Niebie! A wszystko to, co teraz ciebie przygnębia, tego więcej nie będzie, ponieważ otrzymamy nowe, niebiańskie ciało, takie jakie ma teraz Jezus.

I na tym podłożu, z tego punktu widzenia, z tej perspektywy mówi nam i zachęca nas: „*Tego co w górze szukajcie*” (Kolosan 3,1). Albo: „*Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego*” (Mateusz 6, 33), a nie tak bardzo tego co ziemskie najpierw.

Tak, On pogłębił właściwe myśli, które już tutaj omówiliśmy.

Wolfgang Wegert:

Tak, a więc tutaj konieczna jest zmiana dotycząca naszego spojrzenia, naszego fundamentalnego kierunku patrzenia. I o tym musimy zawsze pamiętać, żeby każdego dnia przypominać sobie o tym: Ten świat nie jest moim domem! Ale mój dom jest w niebie. I nie kieruję mojego wzroku tak bardzo na tą stronę, lecz raczej na Jezusa i na wieczność, która przyjdzie.

I myślę tutaj, ważne jest również, przyswoić te biblijne słowa wewnętrznie w duchu, które mówią na przykład: „*Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie!*” (1 Jana 2, 15).

Jeśli kochamy świat, zatracamy siebie w tym, co przemijające. „*Ponieważ*”, 1 Jana 2, werset 17, „*I świat przemija wraz z pożądliwością, swoją, ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki*”. Niewiarygodne! Więc myślę, Paweł, napisał tutaj potężne zdania!

Christian Wegert:

To oznacza, że musimy siebie sprawdzić, do czego przywiązane jest nasze serce. Jednym z nich jest obraz spojrzenia, albo drugim: gdzie prawdziwie umieszczam swoją nadzieję? A jeśli kładę nadzieję i moje serce w rzeczach tego świata, wtedy będę zniszczony. Ale jeśli moją nadzieję i moje serce będę pokładać, „*Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne, albowiem to, co niewidzialne, jest wieczne*” (2 Koryntian 4, 18). w rzeczach, które są na wysokościach w niebie, wtedy, mogę i będę mieć siłę w utrapieniach i również w cierpieniu.

Jak wiemy Apostoł Paweł nie nabył tutaj luksusowej własności, i nie zawsze dążył wokół tego, żeby mu tylko tutaj lepiej poszło, ale całą swoją siłę i energię zainwestował w głoszenie Ewangelii i kierował swoje serce i swój wzrok na Jezusa. To znaczy: Nie jesteśmy przegranymi chrześcijanami.

Wolfgang Wegert:

Nie, wcale nie, wręcz przeciwnie. My chrześcijanie nie jesteśmy przegrani. Ci „którzy wierzą, że muszą w tym świecie wszystko zdobyć i określić swoją karierę i swój sukces, a potem wierzą: „*To jest to, co muszę mieć!*” Ci oszukują samych siebie, biegną za bańką mydlaną. Ponieważ dla Pawła realia wieczności była o wiele bardziej istotna niż to, co po tej stronie doczesnej uważamy za rzeczywistość. A niebo ma większe znaczenie i większą rzeczywistość.

I dlatego: Chrześcijanie, jeśli już tutaj powierzyli Panu Jezusowi Chrystusowi swoje życie i żyją w wierze i w ufności w Nim, wtedy wygrali los!

Christian Wegert:

I wówczas jest to również praktycznie widoczne, kiedy odwiedzamy chorych ludzi albo stoimy przed łóżem śmierci i mamy tam ludzi, którzy są zakotwiczeni w wierze i mocno pokładają nadzieję w Bogu. Którzy patrzą na nas i mówią: „*Ciesz się! Jestem szczęśliwy w środku mojego cierpienia*”.

Wolfgang Wegert:

Tak i również lekarze dziwią się! Ponieważ spotykają człowieka, który jest ugruntowany w wiecznym Bogu.

Christian Wegert:

To jest nasza nadzieja. Dziękuję wam obydwu, że byliście tutaj. My również dziękujemy naszym widzom. Życzymy błogosławieństw Bożych. I jeśli przeżywacie czas utrapień i opresji, chcielibyśmy zachęcić, tak jak Apostoł Paweł też uczynił. Połóżcie nadzieję całkowicie w Jezusie Chrystusie! To będzie miało wielką nagrodę. Niech was Bóg błogosławi! Do widzenia!

Tłumaczenie z j. niem: Urszula Mielewczyk

Publikacje tekstów, audio-wideo, druk, strona internetowa: Robert Przydatek

Korekcja tekstu: Zuzanna Przydatek, Gracjana